

WPROWADZENIE

Stałą powinnością metafizyki realistycznej jest – jak to pisał Arystoteles w *Zachęcie do filozofii* – kierować wzrok filozofa „na naturę rzeczy i na to co boskie” by tak „jak dobry sternik umocniwszy swe życie w tym, co wieczne i niezmienne, tam zarzucił kotwicę” (frg.50). Dopóki metafizyka pełniła tę poznawczą powinność filozofia służyła człowiekowi i kulturze. Gdy jednak filozofia porzuciła zajmowanie się odczytywaniem prawdy ze świata osób i rzeczy a swe zainteresowania skierowała ku analizie świadomości, ustalaniu sensu słów czy poszukiwaniu warunków wartościowego poznania zaprzestała też służyć człowiekowi i kulturze. Pociągnęło to za sobą kryzys współczesnej filozofii i kultury.

Utrwalony po pozytywizmie antymetafizyczny trend filozofowania okazał się zabójczy dla samej filozofii. Zrodził on nihilizm i agnostycyzm zamiast przynieść wyzwolenie filozofii i uszlachetnienie myśli ludzkiej. Filozofia współczesna rozwijana czy to w ramach filozofii podmiotu (świadomości) czy filozofii ducha, procesu lub języka zaczęła coraz jaśniej widzieć, że znalazła się w ślepych zaułku. Nic więc dziwnego, że w nurtach filozofii współczesnej zaczyna odradzać się świadomość potrzeby **metafizyki i metafizycznego myślenia**. Oznacza to nic innego, jak tylko potrzebę koniecznego wiązania poznania filozoficznego ze światem realnie istniejących rzeczy, w których ukryte jest źródło prawdy. Poznanie zaś jest skutkiem prawdy zawartej w rzeczach.

Fakt zainteresowania się metafizyką napawa optymizmem i nadzieją na ponowny powrót FILOZOFII DO FILOZOFII. Po cóż bowiem jest potrzebna filozofia jeśli nie potrafi kierować wzroku filozofa na naturę. To w naturze odkrywa on – jak pisał Arystoteles – że „cała Natura jako posiadająca rozum niczego nie czyni na oślep, lecz zawsze w jakimś celu (...) troszczy się o cel w większym stopniu niż sztuki, bo te, jak wiemy są naśladowaniem natury” (frg.22).

Przekazany do rąk czytelnika zbiór refleksji na temat zadań współczesnej metafizyki jest owocem dyskusji jaka miała miejsce podczas międzynarodowego sympozjum zorganizowanego w dniach od 11 do 12

grudnia 1998 roku przez Zakład Metafizyki Wydziału Filozofii KUL i *Polski Oddział Międzynarodowego Towarzystwa Tomasza z Akwinu (PL-SITA)*. Mam nadzieję, że refleksje te wzbogacą wszystkich, którzy widzą niezbywalną **potrzebę filozofii** dla pełni rozwoju człowieka i kultury, a równocześnie zdają sobie sprawę z tego, że nie każdej filozofii lecz tylko tej, która uczy „słuchać rzeczy” oraz uświadamia filozofom, że ich powinnością jest służyć prawdzie w nich zawartej. Wprawdzie człowiek współczesny zdaje się być dziś bardziej zainteresowany problemami ekonomiczno-społecznymi to jednak, jak to powiedział jeden z „ojców filozofii nowożytnej” a mianowicie Kartezjusz (!), *tylko to społeczeństwo jest prawdziwie bogate, które ma DOBRYCH FILOZOFÓW*. Ci zaś nie mogą być ani dobrzy, ani mądrzy sami z siebie, ale takimi stają się gdy potrafią kierować „wzrok umysłu” na naturę rzeczy. Tak jak „*nie jest dobrym budowniczym ten, kto nie posługuje się pionem (...) lecz bierze miarę z innych budynków*” (frg.49) i naśladuje innych.

Andrzej Maryniarczyk sdb